Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

7. SIERPNIA 1921.

NR. 178. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 800	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Obecna faza sprawy wileńskiej.

I znowu Wilno uroczyście wyraża swą niezłomną wolę należenia do Polski. Przytoczona poniżej deklaracya prof. Parczewskiego niezwykle jasno i wyczerpująco formułuje odpowiedź ludności wileńskiej na pytanie: czego chce Wilno?

Równocześnie Hymans zaprasza Polskę i Litwę na nową konferencyę do Genewy, by znaleźć podstawę dla nowych układów. Sprawa Wilna ulegnie zatem odroczeniu i przewleczeniu. Długi czas układów winien rząd polski zużyć na gruntowne uregulowanie administracyi w Wileńszczyźnie. Należy wreszcie usunąć niedołężną i kosztowną Tymczasową Komisyę Rządzącą i zastąpić ją administracyą polską. Zwołanie Sejmu wileńskiego powinno być drugiem zadaniem rządu, by przed opinią Europy postawić ciało upoważnione do przemawiania imieniem ludności. To uregulowanie zarządu i zwołanie Sejmu jest potrzebne nie tylko dla dobra ludności i wzmocnienia polskiego stanowiska, ale także celem uchronienia Wileńszczyzny przed próbami zamętu, jakie t. zw. białoruski rząd Łastowskiego, współdziałający z Kownem, usiłuje wywołać. Tymczasowość zarządu zachęca do wszelkiego rodzaju awantur, dziś mówi się już nie tylko o „wojnie“ z p. Łastowskim, ale także krążą pogłoski, że zgromadzona nad granicą polską armia Budiennego gotowa jest w razie wtargnięcia band białoruskich i litewskich do Wileńszczyzny — przyjść im z pomocą przez pozorne wyłamanie się z pod posłuszeństwa Sowietom i zajęcie korytarza Grabskiego. Słowem, nieuregulowana administracyjnie Wileńszczyzna jest tym małym Bałkanem, skąd może paść iskra na dach Polski i Europy. Tam nad Wilią musi zatem działać szczególnie czynna administracya, postępująca planowo i energicznie i musi to być administracya Państwa Polskiego, któraby budziła wśród ludności wiarę w polskie panowanie na tych ziemiach, a u obcych i sąsiadów wytworzyła przekonanie, że wszelki zamach na taki stan rzeczy spotka się z prędkim i mocnym odporem Polski. Tylko wtedy niemieckie i sowieckie podszepty nie znajdą posłuchu u pp. Łastowskiego i Pukielisa, a Budienny będzie siedział cicho. I ostateczne załatwienie sporu przez Ligę nie będzie dla nas groźnem, o ile na Wileńszczyźnie utrzymamy pokój, porządek, dobrobyt i zaufanie w polskie rządy.

Teraz, kiedy Litwa odrzuciła projekt Hymansa — sposobność do uporządkowania zarządu Wileńszczyzny nasuwa się sama przez się. Przecież tej komedyi z fikcyą rządu zwanego T. K. R. grać dalej już nie potrzeba. Mamy prawo dbać o porządek w Wileńszczyźnie, jeśli nie chcemy powierzyć zrobienie tego porządku rządowi kowieńskiemu. Polska płaci administracyę Wilna, niech więc teraz także ją wykonuje.

Wilno ponawia żądanie należenia do Polski.

Przybyła do Warszawy delegacya wileńska z dziekanem uniwersytetu wileńskiego prof. Parczewskim na czele. Delegacya ta złoży władzom polskim następującą deklaracyę:

Wileńska delegacya Związku obrony woli ludności w Wilnie, działająca jednocześnie także z mocy upoważnienia cechów wileńskich łącznie z delegacyą Ligi robotniczej w Wilnie oraz przedstawicielami kolejarzy z dyrekcyi kolejowej wileńskiej:

1) Wyraża protest przeciwko usiłowaniu Ligi narodów i wogóle wszelkich obcych czynników do decydowania o losach Wilna i ziemi wileńskiej, wbrew woli ludności kraju: protestuje również przeciwko narzuc.a.n.i.u w.b.r.e.w w.o.l.i l.u.d.n.o.ś.c.i t.w.o.r.z.e.n.i.a k.a.n.t.o.n.u w.i.l.e.ń.s.k.i.e.g.o, o.d.r.ę.b.n.e.g.o o.d P.o.l.s.k.i;

2) Oświadcza dalej, że w.ł.ą.c.z.e.n.i.e W.i.l.n.a i z.i.e.m.i w.i.l.e.ń.s.k.i.e.j d.o R.z.e.c.z.y.p.o.s.p.o.l.i.t.e.j P.o.l.s.k.i.e.j jest ogólnem pragnieniem miejscowej ludności;

3) Okręgi, będące dzisiaj pod okupacyą rządu, rezydującego w Kownie, a posiadające większość narodowości polskiej, winny być włączone także do Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z wolą ludności: zaś w tych okręgach, w których ludność polska jest w mniejszości, narodowe jej prawa powinny być faktycznie zabezpieczone;

4) Delegacya uważa za niedopuszczalne przyłączenie do Litwy Środkowej ewentualnie nawet na czas krótki powiatów czy okręgów, będących już pod rządem Rzeczypospolitej Polskiej i do niej przyłączonych;

5) Uznając w zasadzie, jako słuszne i wskazane w obecnej sytuacyi szybkie zwołanie przedstawicieli Litwy Środkowej, dla wyrażenia woli ludności, uważa delegacya, że przedstawicielstwo ludności zrealizowane być winno przez powołanie sejmików powiatowych i Rady miejskiej Wilna, jako ciał wybranych w drodze równego i powszechnego głosowania.

6) W interesie bardziej prawidłowego zarządu miejscowego powinno nastąpić rozwiązanie i likwidacya Tymczasowej Komisyi Rządzącej, a natomiast powinien być z ramienia gen. Żeligowskiego m.i.a.n.o.w.a.n.y d.l.a L.i.t.w.y Ś.r.o.d.k.o.w.e.j, aż do chwili faktycznego połączenia z Polską, k.o.m.i.s.a.r.z c.y.w.i.l.n.y, działający w stałym kontakcie z delegatem Rzeczypospolitej polskiej;

7) Deklaranci zaprzeczają kategorycznie insynuacyom, rozpuszczanym przez pewną nieliczną grupę polityczną, o jakoby niedostatecznie uwzględnianem w życiu równouprawnieniu narodowościowem Litwy Środkowej;

8) Wreszcie deklaranci stwierdzają, że ludność Wilna i ziemi wileńskiej przejęta jest uczuciami wdzięczności dla generała Żeligowskiego za wyzwolenie jej z pod jarzma rządu kowieńskiego.

Wkońcu deklaracya stwierdza, że ludność polska, tworząca olbrzymią większość Litwy Środkowej, stanie w razie potrzeby jak jeden mąż, do obrony polskości Wilna i ziemi wileńskiej.

O pomoc dla ofiar głodu w Rosyi.

Poruszona przez nas sprawa pomocy dla ofiar głodu w Rosyi wchodzi w fazę realizacyi. Jak donoszą z Warszawy, we środę odbyła się tam konferencya przedstawicieli organizacyi społecznych celem utworzenia Polskiego Komitetu Pomocy dla ofiar w Rosyi.

Po ożywionej dyskusyi, w której brali udział ks. Arcyb. R o p p, zaproszony na opiekuna honorowego rozpoczynającej się akcyi humanitarnej, uchwalono zwołać na poniedziałek 8 b. m. liczniejsze zgromadzenie, które utworzy specyalny komitet pomocy.

Dla załatwienia wszystkich spraw formalnych powołano specyalną komisyę w składzie: ks. prałata Antoniego Około-Kułaka, Edwarda Pieńkowskiego i Tadeusza Michalskiego. Komisya ta pozatem ma opracować projekt planu działalności komitetu.

Niemal równocześnie odbyło się rosyjskie zebranie organizacyjne w celu utworzenia komitetu pomocy dla głodnej ludności Rosyi. Przewodniczył b. wiceprezes Rady miejskiej m. Kijowa, p. Butienko. Mowcy zaznaczyli, iż wyjątkowo geograficzne położenie Polski pozwala na utworzenie na jej terytoryum technicznego aparatu, który byłby w stanie pośredniczyć w niesieniu pomocy głodnej ludności ze strony Europy zachodniej. W tym celu postanowiono natychmiast przystąpić do rejestracyi technicznych i lekarskich sił.

Pomyślne widoki zbiorów.

O 150.000 WAGONÓW ZBOŻA WIĘCEJ NIŻ W UBIEGŁYM ROKU.

Warszawa. P. A. T. „Rzeczpospolita“ podaje: Min. rolnictwa R a c z y ń s k i w wywiadzie stwierdził, że zboże z tegorocznych zbiorów, z małemi wyjątkami jest dorodne. Bardzo ładne są oziminy z wyjątkiem pow. lubelskiego i kieleckiego, nawiedzonych przez grzybek zbożowy. Jarzyny, które w Kongresówce i Małopolsce były jedynie średnie, we wschodnich województwach kresowych przedstawiają się bardzo ładnie a w Poznaniu i na Pomorzu dobrze. Województwa kresowe wykazują dobre urodzaje ziemniaków. Natomiast susza odbiła się jedynie fatalnie na zasiewach jarych i późnych, a zwłaszcza na owsie. O ziemniakach trudno jeszcze dzisiaj mówić, na gruntach mokrych rokują wielkie plony, natomiast na piaszczystych, oraz gliniastych susza wyrządziła szkody. Ogólnie można stwierdzić, że **zbiory tegoroczne wyższe są przypuszczalnie o 150.000 wagonów zboża i wystarczyłyby całkowicie na wyżywienie kraju**, jeżeli zbiór ziemniaków dopisze. Przewidziane jest całkowite pokrycie zapotrzebowania ludności w woj. Nowogrodzkiem, natomiast dowóz żywności potrzebny będzie w woj. Poleskiem, skutkiem napływu ludności z Rosyi.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 5 b. m. zajmowała się sprawą **akcyi ratunkowej dla Rosyi**. Rada upoważniła ministra spraw zagr. do zgłoszenia współudziału Polski w ewentualnej międzynarodowej akcyi ratunkowej na rzecz ludności w Rosyi, w szczególności w akcyi Hoovera. Pozatem Rada ministrów obradowała nad sprawą górnośląską. Resztę posiedzenia poświęcono kwestyi poprawy bytu pracowników państwowych i sprawom bieżącym.

HELGOLAND ŻĄDA AUTONOMII.

Poldhu. (E. E. Radio). Przedstawiciele Helgolandu zażądali od Niemiec samorządu i wolności korzystania ze swych konjunktur ekonomicznych.

Różne projekty podziału G. Śląska.

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości, jakie posiada min. spraw zagr. plan podziału G. Śląska, wypracowany w Paryżu przez **rzeczoznawców włoskich i angielskich, przyznaje Polsce oprócz powiatów Rybnik i Pszczyna także części pow. raciborskiego, mysłowickiego i oleskiego.** Jednocześnie rzeczoznawcy ci zaproponowali **zaprowadzenie administracyi na** obszarze przemysłowym.

W Anglii opinia publiczna stoi na stanowisku projektu Stuarta. „Daily Telegraph“ sądzi, **że Rada Najwyższa nie dojdzie do kompromisu w sprawie rozgraniczenia G. Śląska i zadowolni się tymczasowem uregulowaniem takiem,** któreby zabezpieczyło utrzymanie porządku i wysłanie posiłków na G. Śląsk.

Istnieje zapatrywanie, **że Rada Najwyższa przydzieli Polsce wschodnie i południowe powiaty** tj. te, które wykazały bezsporną większość **za Polską, a decyzyę co do obszaru przemysłowego odłoży na później.** Konserwatywne dzienniki angielskie wyrażają mniemanie, że są powody do twierdzenia, iż także Francya **przychyli się (?) do prowizorycznego załatwienia sprawy górnośląskiej pod warunkiem,** że głosy które Polska otrzymała w powiatach, już jej przyznanych, będą uwzględnione przy ostatecznem **wyłączeniu granic na obszarze** przemysłowym.

Oficyalnie ogłoszono w Londynie, że opinia publiczna Niemiec została wprowadzona w błąd przez rozszerzenie wiadomości jakoby G. Śląsk miał być przyznany w całości Niemcom. Angielski urząd dla spraw zagr. zaznacza, że **ostateczna decyzya co do większości G. Śląska już zapadła, a obecnie toczą się narady nad losem tych obszarów**, co do których tak Polacy, jak i Niemcy oddali równą część głosów.

W Radzie Najwyższej uczestniczyć będzie i Japonia za pośrednictwem swego ambasadora. Ambasador włoski w Londynie de M a r t i n i s czyni wysiłki, aby doprowadzić do zbliżenia **stanowisk angielskiego i włoskiego**, jakkolwiek zachodzą różnice pomiędzy Anglią a Francyą, co nie rokuje definitywnego uregulowania sprawy G. Śląska. Martinis stał się rzecznikiem angielskim w sprawie śląskiej, a to za cenę uzyskania ustępstw od Anglii na innych terytoryach, głównie na Wschodzie, gdzie Włochy mają wybitne interesy. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że Włochy zrzekną się linii Sforzy.

Rada najwyższa.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Petit Parisien“ donosi, że pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej rozpocznie się w poniedziałek **o g. 11-tej** przed południem na Quai d'Orsay. Obrady otworzy Briand.

Paryż. P. A. T. (Havas). „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że ambasador japoński w Londynie Hayashi został zaproszony przez rząd francuski, by wziął udział w posiedzeniach Rady Najwyższej.

Rzym. P. A. T. (Radio). Bonomi i Della Toretto wyjeżdżają w sobotę do Paryża, by uczestniczyć w obradach Rady najwyższej.

Polska wyśle notę do koalicyi.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów obradowała nad sprawami polityki zagranicznej, w szczególności **nad sprawą górnośląską, co do której upoważniono ministra spraw zagr. do wysłania noty do rządów państw sprzymierzonych.**

Znamienne oświadczenie.

Bytom. P. A. T. De Marinis miał rzekomo oświadczyć, że podziemne szyby łączą się ze sobą tak, iż podział obwodu węglowo-przemysłowego nie może być przeprowadzony. Pozatem **90 procent wszystkich kopalń i fabryk należy do Niemców.**

Paryż. P. A. T. (Havas). Pertinax pisze w „Echo de Paris“, że w kwestyi podziału Górnego Śląska rzeczoznawcy aliantów są dalekimi od porozumienia. Zdaje się, że **angielscy rzeczoznawcy pragnąc, by Niemcom przyznano cały obszar przemysłowy, nie chcą wcale uwzględniać stosunku głosów, oddanych w** spornem terytoryum.

Niemcy nie śpią...

Bytom. P. A. T. Donoszą, że **Niemcy przygotowują w najbliższych dniach szereg zbrojnych wystąpień w różnych miastach.**

Bytom. P. A. T. We Wrocławiu odbyła się konferencya pruskiego ministra Dominicusa z przedstawicielami wszystkich partyi i prasy niemieckiej górnośląskiej. Postanowiono domagać się, aby Górny Śląsk pozostał przy Niemcach, przy stosowaniu wszelkich możliwych sposobów, wiodących ku temu celowi.

Płatni mordercy.

Berlin. P. A. T. (Tel. Comp.) Z przesłuchania mordercy mapora francuskiego Montalegro wynika, że należał on do bojówki, która wyznaczyła **nagrodę za zamordowanie oficerów koalicyjnych.** Wyniki śledztwa wstępnego będą ogłoszono.

Gdańsk sprowadził wojska niem.!

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Arb. Ztg“ donosi, że senat gdański chcąc sobie zapewnić pomoc w walce przeciw strajkującym robotnikom, **sprowadził posiłki wojskowe z Niemiec**, tj Sicherheitswehrę z Królewca i z Lemborka, przez co dopuścił się **złamania traktatu wersalskiego.** Na dzisiejszym konwencie seniorów p. M a u w całości potwierdził powyższe doniesienie. Dziennik dodaje, że senat gdański sprowadził z Lemborka **oddział t. zw. huzarów śmierci**, który dawniej wchodził w skład pułku b. następcy tronu oraz **oddziały Reichswehry** z różnych miast niemieckich, które po przybyciu **do Gdańska poprzebierano w mundury gdańskiej policyi.** Równocześnie senat, chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność za zajścia, rozgłasza bezpośrednio i pośrednio, że całą akcyę strajkową robotników wywołali Polacy, którzy przekupili komunistów, aby ci przez wywołanie rozruchów ułatwili Polakom opanowanie Gdańska.

Strejk generalny w Gdańsku.

Gdańsk. P. A. T. **Dziś rozpoczął się tu** zapowiedziany przez wszystkie stronnictwa socyalistyczne **strajk generalny.** Wszystkie drogi do Sejmu zamknięto zasiekami kolczastemi i obsadzono zbrojną Sicherheitswehrą. Gmach Sejmu jest również obsadzony. Na posiedzeniu Sejmu panowało silne wzburzenie i obstrukcya posłów lewicowych. **Posiedzenie zawieszono, poczem aresztowano na sali posła komunistycznego S c h m i d t a, a w kuloarach posła R a h n a.** Poseł polski Panecki zażądał uwolnienia aresztowanych. Oficer Sicherheitswehry polecił posłom opuścić salę posiedzeń, czego ci jednak nie wykonali. Na skutek pertraktacyi wojsko opuściło parlament. Oświadczenie senatora Schimmera, iż polecił aresztować posłów, którzy przeszkadzali przemawiać posłowi nacyonalistycznemu, wywołało niesłychaną wrzawę. Nie pozwolono przemawiać prez. S a h m o w i. Ostatecznie zawieszono posiedzenie. Następne jutro. Niemcy rozgłaszają, że akcyę strajkową wywołali Polacy.

Gdańsk. P. A. T. Z wielu przedsiębiorstw państwowych i prywatnych wydalono szereg robotników za udział we wczorajszym strajku generalnym.

Pośrednicząca akcja Hymansa.

Warszawa. P. A. T. Hymans przesłał p. Skirmuntowi pismo, w którem wyraża żal z powodu przekazania przez rząd polski gen. Żeligowskiemu do spełnienia żądań Ligi, które jego zdaniem mocen był wypełnić sam rząd polski. Dalej zawiadamia Hymans, że wobec odpowiedzi litewskiej wznowienie rokowań na razie nie dojdzie do skutku, wreszcie zapytuje, czy Polska zgodzi się wysłać delegatów na konferencyę w Genewie dnia 25 b. m., celem nowej próby porozumienia, względnie ostatecznego specyzowania stanowiska obu rządów.

Litwa pragnie układów.

Warszawa. P. A. T. Galwanauskas przesłał do Rady Ligi notę, w której powołując się na układ suwalski z 27 października 1920, stwierdza, że rezolucye Ligi z 28 czerwca b. r. są dla Litwy niewykonalne. Litwa żąda wykonania umowy suwalskiej i oświadcza **zamiar nawiązania bezpośrednich rokowań z Polską.**

SKAZANIE POLAKÓW W KOWNIE.

Wilno. P. A. T. Z Kowna donoszą, że odbył się tam sąd w sprawie strzelców nadniemeńskich. Z ośmiu oskarżonych dwóch skazano na dożywotnie ciężkie więzienie, dwóch na 30 lat, dwóch na 20 lat, dwóch na 10 lat. Tych ostatnich skazano bez dowodów i nawet prokurator stwierdził, że niema dostatecznych dowodów winy.

Z państwa głodu.

WOJSKO BRONI MOSKWY PRZED ZALEWEM MAS.

Lingby. P. A. T. Radio. W gub. samarskiej i saratowskiej głód wzmaga się. Ludność ucieka częścią na wschód, częścią w stronę Moskwy, burzy domy i dopuszcza się grabieży. **Moskwa jest otoczona silnym kordonem wojskowym. Wojsko** w wielu mniejszych miastach **staje po stronie głodujących**, wypuszczając na wolność jeńców. Dostawa żywności dla Petersburga odbywa się w zmniejszonych rozmiarach, tak, że żywność ta niewystarcza. Tygodniowo przybywa do Petersburga 5 do 6 okrętów z żywnością, lecz żegluga z powodu niskiego stanu wody na Newie jest utrudniona. Finlandczycy uciekają gromadnie do ojczyzny. Zarejestrowano dotąd 4000 Finlandczyków, zbiegłych z Rosyi.

Lyon. P. A. T. (Radio). Co do głodu w Rosyi **wieści są o tyle nieścisłe, że klęska obejmuje o wiele znaczniejszy obszar, niż przypuszcza opinia Europy.** Nadchodzą wieści rozpaczliwe z dalszych okręgów syberyjskich i południowo-rosyjskich, które same głodując, znoszą ciężar głodujących zbiegów z innych gu[berni].

Akcya ratunkowa Europy i Ameryki.

Lyon. P. A. T. Radio. Co się tyczy pomocy dla głodującej Rosyi, zaznacza „Matin“, że dodatnim objawem jest złożenie tej akcyi w ręce Stanów Zjedn., które dają dużą rękojmię, że rozdział żywności nie skieruje się na fałszywe tory. Francya współdziałać będzie w tej akcyi humanitarnej z Ameryką. Oba państwa będą czuwać ściśle nad tem, by **dostarczona żywność nie stała się atutem politycznym w rękach sowietów**, by nie była dostarczoną funkcyonaryuszom i żołnierzom bolszewickim. **Jeśli władze bolszewickie uczynią w tej mierze najmniejsze trudności natury politycznej i uniemożliwią akcyę ratunkową, spełnią nad sobą wyrok i dopełnią miary odpowiedzialności wiszącej nad nimi.**

„Petit Parisien“ zwraca uwagę na dezorganizacyę, jaką wnosi bolszewizm w życie indywidualne i kollektywne. Będzie rzeczą koalicyi czuwać nad tem, by uczynić zadość wymaganiom ludzkości z jednej strony, a nie dać pomocy bolszewizmowi z drugiej. Charakterystycznem jest świadczące o nieczystem sumieniu **zaniepokojenie władz bolszewickich**, z jakiem zamierzają traktować akcyę ratunkową. Ostatnie doniesienia potwierdzają wielki bezład i dezorganizacyę wojsk czerwonych, które nie mają ochoty bronić sowietów, zdemoralizowane głodem i rozprzężeniem politycznem. **Olbrzymie bandy przeciągają przez Rosyę w różnych kierunkach w pogoni za chlebem.** Wobec tych pochodów rząd obecny jest bezsilny.

ROSYA SIĘ IZOLUJE.

Moskwa. P. A. T. (W. B. K.) Rozporządzenie komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych zabrania okrętom, znajdującym się w portach kronsztadskim, murmańskim, archangielskim, odeskim, noworosyjskim, mikołajewskim i sebastopolskim korzystania z tamtejszych urządzeń telegrafu bez drutu.

WŁADYWOSTOK ZAGROŻONY.

Moskwa. P. A. T. (W. B. K.) Według doniesienia z Czyty, **wybuchły we Władywostoku** w nocy na 26 lipca **niepokoje. Dwa hotele wysadzono w powietrze.** Silne oddziały powstańców zbliżają się do Władywostoku, w mieście przyszło do szeregu aresztowań. Wszystkie okręty floty powstańczej są w pogotowiu. Robotnicy w fabrykach maszyn ogłosili strajk.

Moskwa. P. A. T. Powstańcy we Władywostoku zabrali białogwardzistom dwa okręty. Według doniesienia japońskiego z Tokio, rozpocznie rząd japoński w najbliższym czasie rokowania z republiką dalekiego wschodu w sprawie wycofania wojsk japońskich. Ewakuacya miałaby nastąpić w dniu 1 października.

Klęski Hiszpanów w Marokko.

Madryt. P. A. T. (Havas) Dzienniki poranne twierdzą, że kolumna generała Novarra trzyma się dzielnie na górze Arrmit i przygotowuje się do dalszego oporu. Tubylcy rozpoczęli na nowo ostrzeliwanie.

Madryt. P. A. T. (Havas) Jak donoszą dzienniki, wedle komunikatów lotników **Kasbah stoi w płomieniach.** Okoliczność, że członkowie szczepu Riff wykazują na równinie swobodę ruchów, wskazuje, że obrońcy Zeluan poddali się. Jak słychać, wojska generała Novarry opuściły górę Arrmit.

Madryt. P. A. T. (Havas). Natychmiast po opuszczeniu Zeluan przez wojska hiszpańskie tubylcy zniszczyli i splądrowali pole lotnicze i kościół Ojców Franciszkanów.

Z dnia politycznego.

Poselstwo rosyjskie w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, w środę przybyło do Warszawy poselstwo rosyjskie. Na dworcu powitali przyjeżdżających ks. Lubomirski, zastępca szefa protokółu min. spraw zagranicznych, naczelnik wydziału wschodniego tegoż ministeryum p. M. Szumlakowski, komendant policyi państwowej p. W. Sikorski i pułkownik hr. Łubieński, członek komisyi mieszanej do spraw repatryacyi. Prócz tego poselstwo powitał przewodniczący delegacyi rosyjskiej do spraw repatryacyi p Ignatiew z 10 ma członkami tejże delegacyi.

Poselstwo przyjechało w bardzo licznym składzie, bo liczy aż 60 osób, a w tem wiele kobiet. Ambasadorem jest, jak wiadomo, p. Karachan (naturalnie żyd) jeden z twórców pokoju brzeskiego i ryskiego. Jego zastępcą jest znany z konferencyi w Rydze ks. L. Oboleński, a pierwszym sekretarzem p. J. Lorenz.

Co do reszty personalu, to o jego fizyonomii politycznej najlepiej świadczą... takie nazwiska: B. Kantorowicz. E. Paszukanis, Władysław (?) Plat. Olga Lorentz, M. Rubinstein. Irena Noris. Betja Markus, Marya (?) Sieglut. Ida Szmajer, Jakób Magalis, R. Antikol, S. Sterenis. J. Kiigis, Grossman, Turbin, Heif. Halina (?) Rudkis.

Dobrane towarzystwo.

Misya antysyonistyczna.

Z Rzymu donoszą, że bawiła tam, a następnie wyjechała do Paryża i Londynu misya arabska z Palestyny. Misya ta składa się z dwóch chrześcijan i czterech muzułmanów, a jej celem jest zaprotestować imieniem ludności arabskiej w Palestynie przeciw inwazyi i nadużyciom syonistów oraz rewindykowanie praw należnych tubylcom.

Zamierzonym jest dłuższy pobyt misyi w Londynie, a to dla poinformowania opinii publicznej w Anglii o rzeczywistym stanie rzeczy w Palestynie i dla skłonienia rządu angielskiego do zmiany dotychczasowej polityki w odniesieniu do syonistów.

Delegaci doznali jak najlepszego przyjęcia tak ze strony rządu włoskiego, jakoteż Watykanu i wyrazili wielkie zadowolenie z powodu protestu Ojca św. w sprawie syonizmu na terenie Ziemi św., zawartego w ostatniej Jego allokucyi.

Już wolni!

Przed kilku dniami wykryto w Warszawie szajkę spekulantów giełdowych, którzy prowadzili niedozwolone operacye rublami (zdaje się fałszowanemi) i, jak ujawniono, znajdowali się w stałym kontakcie z bolszewikami. Nie trzeba dodawać, że „bohaterami“ tej nowej afery są sami żydzi, właściciele prywatnych kantorów wymiany. Ten szczegół zadecydował o dalszym, nieoczekiwanym wyniku sprawy. Spekulantów giełdowych, działających na szkodę państwa, wypuszczono na wolność za stosunkowo niską kaucyą...

Z tego powodu nawet warszawski „Kuryer Poranny“, którego niepodobna chyba posądzić o antysemityzm, wyraża zdumienie.

O historyczne granice Polski.

Uchwały francuskiego kongresu historycznego.

W tych dniach otrzymał rząd polski za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu, hr. Zamoyskiego, nader cenny dokument, a mianowicie oryginał uchwały, powziętej jednomyślnie przez „Kongres historyczny setnej rocznicy“ na posiedzeniu poświęconem „Nowej Europie“, któremu przewodniczył marsz. Foch. Posiedzenie to odbyło się dnia 3 marca b. r. w Paryżu.

W przekładzie polskim uchwała ta brzmi:

„Uznając rolę historyczną Polski, przedmurza cywilizacyi zachodniej w przeszłości, teraźniejszości, jakoteż przyszłości, biorąc na uwagę heroizm jej synów i miłość dla Francyi, która kazała im zaciągnąć się pod chorągwie pierwszego cesarstwa i Republiki w r. 1914 — Kongres wyraża swą gorącą i wierną przyjaźń dla sławnego narodu polskiego i dla jego Naczelnika Piłsudskiego.

„Kongres wyraża także życzenie:

„Aby myśl Napoleona I, odnosząca się do stworzenia Polski wolnej i niepodległej, „klucza w sklepieniu jutrzejszej Europy“, a zrealizowana w zasadzie przez traktat wersalski, otrzymała szersze i dokładniejsze zastosowanie przez przyznanie Polsce granic z przed r. 1772, jakoteż tych, które określił plebiscyt z marca 1921 roku.

„Oprócz tego Kongres wyraża życzenie:

„Aby związek, zgodny z interesami każdego rządu obu krajów, został zawarty między Francyą a Polską“.

Życzenia Kongresu historycznego zajmą miejsce między największymi pomnikami stosunków francusko-polskich. n.

Listy z Gdańska.

3 sierpnia 1921 r.

(Przed generalnym strajkiem. — Podział byłego mienia państwowego).

Powszechny związek zawodowy, powszechny wolny związek urzędników prywatnych, partya socyalistyczna, niezawiśli socyaliści i zjednoczona partya komunistyczna w Gdańsku wezwały ogół mieszkańców wolnego miasta do generalnego 24-godzinnego strajku demonstracyjnego w dniu 4 sierpnia b. r., na znak protestu przeciw rządom znienawidzonego hakatystycznego senatu gdańskiego. Rządy te przyniosły szalone wprost zadłużenie wolnego miasta, ogromne podwyższenie podatków, czynszów, cen żywności, zdwojenie cen za chleb, a nie uregulowały płac urzędników i robotników. Z pod strajku wyjęte są tylko szpitale i zakłady dla położnic. W odezwie, wydanej do mieszkańców wolnego miasta, a rozlepionej po rogach ulic, przestrzega gdański senat publiczność, że użyje wszelkich środków, aby zapowiedziany strajk złamać i że nie dopuści do żadnych demonstracyi, zmierzających do obalenia senatu. Natomiast przestrzega tutejsza prasa prusofilska niemiecką ludność wolnego miasta, że rząd polski przygotował większe ilości wojska w Tczewie, które na wypadek rozruchów w Gdańsku wkroczą na terytoryum Gdańska, przesądzając faktem dokonanym sprawę mandatu wojskowego w Gdańsku. Z powodu zapowiedzianego ogólnego strajku ogarnął tutejsze hakatystyczne sfery rządzące paniczny wprost strach.

Międzysojusznicza komisya dla podziału majątku niemieckiego i pruskiego w Gdańsku, która po dłuższej przerwie rozpoczęła swą pracę przed dwoma tygodniami, opuściła ponownie Gdańsk, gdzie ma dopiero powrócić w październiku roku bież. — Wspomniana komisya przyznała na własność Polsce pierwotnie połowę gmachu dawnego Generalkommando, gdzie urzęduje wysoki komisarz Ligi Narodów, oraz dwa budynki przy ulicy Neugarten, gdzie już od maja b. r. urzędują różne polskie władze.

Obecnie otrzymała Polska prócz zapasów, materyałów i wewnętrznego urządzenia tutejszej fabryki broni, budynki, oraz rozległe tereny, należące do dawnej kasarni Petershagen i do kompleksu wojskowych zabudowań telegraficznych we Wrzeszczu, jakoteż dwa hektary gruntu budowlanego, mieszczącego się na gruntach pofortyfikacyjnych między ulicami Sandgrube i Neugarten. W zabudowaniach we Wrzeszczu ma znaleźć pomieszczenie między innemi bursa akademicka. Reszta przyznanych Polsce budynków służyć będzie na pomieszczenie polskiej szkoły średniej, ochronki, oraz pozwoli na urządzanie zebrań towarzyskich, przedstawień teatralnych i t. d.

Natomiast nie przyznano Polsce kościoła św. Elżbiety, ponieważ kościół ten oddał w swoim czasie do użytku protestantom król polski Zygmunt August. Dotąd więc Polacy nie posiadają w Gdańsku ani jednego własnego kościoła, bo za czasów pruskich wiele polskich kościołów katolickich podarował rząd pruski protestantom, a inne zniemczył.

Ta część dokumentów tutejszego archiwum państwowego, która odnosi się do terytoryów, które wróciły do Polski, przyznaną została Polsce.

Tereny pobrzeżne, urząd portowy, urząd budowlano-portowy i urząd pilotowy wraz z budynkami i przynależnymi terenami i urządzeniami przyznane zostały na własność Rady portowej i dróg wodnych.

Natomiast Gdańsk otrzymał na własność cały liczny szereg różnych objektów i gmachów. Skąd Gdańsk, będący po uszy zadłużonym, weźmie pieniądzy na zapłacenie za tak wspaniały przydział — pozostaje wprost zagadką.

Dotychczasowy więc przydział, który otrzymała Polska z podziału dawnego państwowego mienia niemieckiego i pruskiego, jest wprost nędzny i skandaliczny. Bardzo wiele spraw, dotyczących owego rozdziału pozostało jszcze z powodu urlopu p. Hackinga nierozstrzygniętych.

Tutejsza polska prasa nazywa całe dotychczasowe załatwienie sprawy owego rozdziału nową celową robotą antypolską. W. P.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 572-gą Uczenice pryw. liceum w Poznaniu; 573-cią Starostwo żywieckie; 574-tą Józefina Skulska w Warszawie; 575-tą Pierwszy zjazd był. 1 pułku ułanów legionów 2 sierpnia 1921 r. i 576-tą Zenon, Bronisław, Władysław i Mieczysław hr. Prandota Frandeng-synowie Zygmunta — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 6 sierpnia.

DZIEŃ OCHŁODY. Wczorajszy dzień orzeźwił długą posuchą wymęczonych ludzi i wyrwał roślinność z okalających ją coraz bardziej pęt śmierci. Przez całą ubiegłą noc i ranek wczorajszego dnia padał deszcz z gęstwi chmur, zaścielających niebo po krańce. Niestety już od południa gęsta opona zasnuwająca jasne niebo zaczęła się przerzedzać, okazując modre plamy, które z upływem godzin przybierały na rozmiarach. Wieczorem strop nieba skrzył się miliardem gwiazd, grożąc zrozpaczonym mieszkańcom dalszym ciągiem upałów, które tak bardzo dały się we znaki.

ROCZNICA TRAUGUTTA. Wczoraj garnizon krakowski z powodu przypadającej rocznicy stracenia Romualda Traugutta i 4-ch członków ostatniego rządu powstańczego z r. 1863, obchodził uroczystość wojskową. Z powodu deszczu ograniczył się do mszy św., odprawionej w kościele załogi św. Piotra i Pawła przez dziekana Dow. Okr. Gen. ks. Niezgodę. W nabożeństwie wzięli udział: generalicya z gen. Szeptyckim na czele, korpus oficerski, delegacye wszystkich formacyj wojskowych, stacyonowanych w Krakowie, oraz przedstawiciele władz. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 20 p. p.

Z rocznicą stracenia członków rządu Traugutta (5 sierpnia 1864) złączono rocznicę wymarszu kompanii Strzelców z Oleandrów krakowskich 6 sierpnia 1914 r.

WYCIECZKI GÓRNOŚLĄZAKÓW W KRAKOWIE. Staraniem Tow. Obr. Kresów Zach. w Krakowie, przybywają do Krakowa w dalszym ciągu wycieczki powstańców w grupach po 180 osób, celem zwiedzenia pamiątek naszego miasta i salin we Wieliczce. Okazuje się, że zainicyowane z ramienia komitetu krakowskiego wycieczki takie podnoszą wielce ducha i przyczyniają się do uspokojenia umysłów. Powstańcy są zachwyceni wycieczką do Wieliczki i nie mają słów uznania dla inżynierów polskich, ile że na Górnym Śląsku wpajano w nich przekonanie, że Polacy wogóle nie mają należycie wyszkolonych techników, a wszelkie znaczniejsze roboty inżynierskie wykonywane są pod kierunkiem Niemców. W następnej wycieczce do Krakowa weźmie udział Górnośląska orkiestra 4 p. p.

KONSULAT AUSTRYACKI W KRAKOWIE. Jak się dowiaduje zastępca P. A. T. we Wiedniu, kierownikiem austryackiego urzędu paszportowego w Krakowie został zamianowany konsul Alfred Schwienel. Austryacki urząd paszportowy w Krakowie będzie zamieniony na konsulat. Zamierzonem jest również rozszerzenie dotychczasowej reprezentacyi austryackiej w Warszawie. Posłem austryackim w Warszawie ma zostać radca legacyjny Mikołaj Post.

ZWIĄZEK „BADACZY PISMA ŚW.“ W KRAKOWIE. W ostatnich czasach zawiązała się w Krakowie sekta t. zw. „Badaczy Pisma św.“, która według krążących pogłosek, miała uzyskać u władz legalizacye. Sekta ta, licząca w naszem mieście kilkuset wyznawców, zgromadza swych członków kilka razy w tygodniu w domach modlitwy na Grzegórzkach i Krowodrzy, gdzie tematem dyskusyi jest roztrząsanie kwestyj religijnych, wyłącznie na podstawie Pisma św., które uważają za jedyne źródło prawdy. Na czele tej sekty stoi Jan Kusina, zamieszkały przy ul. Sołtyka l. 11. Przewodniczącym ogółu zrzeszeń „Badaczy Pisma św.“ jest sędzia Rutterford w Brooklinie w stanie Ohio w Ameryce. Organizacya ta, która liczy w Ameryce podobno kilkaset tysięcy członków, nie uznaje papieża, jak wogóle hierarchii duchownej i odrzuca wszystkie kościelne dogmaty. Jak już z samej nazwy organizacyi wynika, sekta ta zajmuje się badaniami Pisma św. i tłumaczy sobie jego treść zupełnie indywidualnie, dochodząc niejednokrotnie do absurdów.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Jak się dowiadujemy z dniem 1 września b. r. ma być zaprowadzony nowy cennik jazdy tramwajem z powodu podrożenia prądu elektrycznego, oraz podwyższenia płac funkcyonaryuszom tramwajowym. Bilet dla obcych kosztować będzie 20 Mk., dla mieszkańców Krakowa za legitymacyami 10 Mk., dla urzędników i robotników 5 Mk., zaś dla młodzieży szkolnej i dzieci 2 Mk.

SÓL ZA LIPIEC. Od dnia 9 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól za lipiec na kupon 157 i 158 legitymacyi w ilości po 1 kg. na osobę, a to po 25 dkg. warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II. gatunku w cenie: warzonka po 41 Mk., szara mełta po 16 Mk. za 1 kg.

PODEJRZANA O KOMUNIZM. Onegdaj aresztowała policya w Krakowie Eugenię Sulcównę, lat 22, z zawodu pończoszarkę, zamieszkałą w Warszawie, pod zarzutem propagandy komunistycznej. Przy aresztowanej znaleziono znaczną ilość odezw komunistycznych. Sulcówna tłumaczy się, że odezwy te, o treści jej zresztą nieznanej, otrzymała od jakiejś kobiety w Warszawie.

Z Polski i ze świata.

„KULTURA NARODOWA“ W WIELICZCE. Z Wieliczki piszą do nas: W niedzielę odbyła się u nas w parku Adama Mickiewicza zabawa ogrodowa, urządzona przez „Koło Związku Inwalidów wojennych“, na cele owego Związku. Pomimo pogody, doborowej orkiestry wojskowej i szlachetnego celu, publiczności było stosunkowo mało, a tem samem i dochód niewielki.

W ten sam dzień urządził żyd p. Jakób Goldstein „Wielki koncert ogrodowy w restauracyi pod Kijem muzyki salinarnej“, jak głosiły rozlepione afisze. Tam, do żyda, na drugi kraniec miasta, licznie pospieszyła nasza publiczność, a muzykanci salinarni, ubrani w polskie rogatywki, wygrywali nawet... pieśni narodowe!

Czyż polskie pieśni i rogatywki na to są, by służyły interesom żydowskim?

Zaznaczyć wypada, że w Wieliczce mamy kilka restauracyj polskich, jak na dzisiejsze stosunki możliwie urządzonych. Nikt więc z mieszkańców Wieliczki (o ile hołduje zasadzie spędzania chwil wolnych od zajęć przy wódce i kuflu piwa) nie może narzekać na brak polskiej gospody, zaś dla miłośników muzyki jest piękny park Mickiewicza, w którym prawie co niedzieli odbywają się festyny na dobre cele.

Droga do budowy handlu polskiego i wyzwolenia Polski z kryzysu ekonomicznego nie prowadzi przez wysługiwanie się żydom i popieranie ich interesów.

Z KROŚCIENKA NAD DUNAJCEM donoszą nam: Pod koniec lipca dwie miłe uroczystości ludowe urządzone staraniem ks. prob. Baczyńskiego, uświetniły tegoroczny sezon pod Pieninami: 24 lipca święciliśmy doroczną uroczystość św. Kingi, Patronki Królestwa Polskiego, u stóp jej zameczku w Pieninach. Barwne tłumy z Krościenka, Szczawnicy, Grywałdu, Tylki i Sromowiec zaległy miłe uroczysko. Podczas sumy, odprawionej w grocie św. Kingi, wygłosił z improwizowanej na skale ambony, podniosłe kazanie ks. Henryk Weryński, prefekt z Pilzna. Odtąd — za pozwoleniem ks. Biskupa tarnowskiego — corocznie będzie cała tutejsza okolica obchodzić w tym dniu w Pieninach święto Opiekunki Podhala, zaniedbane od szeregu lat.

31 lipca komitet, na którego czele stanęli obok ks. proboszcza — ks. Weryński i pp. Wojas, Kociołek i Głuc, urządził wspaniały festyn, połączony z zabawą ludową. Czysty dochód, który przekroczył sumę stu dwudziestu tysięcy marek, przeznaczono na pokrycie reszty kosztów restauracyi tutejszego kościoła parafialnego.

Że festyn udał się znakomicie, jest to głównie zasługą p. Wojasa, kupca krakowskiego, bawiącego tu na kuracyi. Zyskał też sobie sympatyę i wdzięczność całego Krościenka. M.

POWSTAŃCY GÓRNOŚLĄSCY W BABICACH. Do obozu powstańców w Babicach pod Oświęcimem przybył 4 pułk piechoty, Gliwicki, wynoszący około 800 ludzi. Na powitanie zjawili się w obozie delegaci Górnośląskiego powiatowego Komitetu w Oświęcimiu, prezes Meyzel i sekretarz Orłowski, którzy w serdecznych słowach powitali powstańców i złożyli hołd patryotyzmowi ludu górnośląskiego. Imieniem powstańców odpowiedział ks. prefekt Mróz, a następnie oficerowie i komendanci przedstawiali swoje życzenia. W szczególności użalano się, że powstańcy nie otrzymali zaległego żołdu, co wywołuje oznaki niezadowolenia i przyczynia się do rozluźnienia karności w oddziałach. Imieniem Tow. Obrony Kresów Zach. w Krakowie, tudzież powiatowego komitetu w Oświęcimiu przywieźli delegaci skromne dary, które złożono do rąk komendanta obozu Kubicza. Na podziękowanie za odwiedziny wystąpiła doskonale zgrana własna orkiestra 4 pułku, która z artystycznem zacięciem odegrała kilka utworów.

P. STAPIŃSKI CONTRA WITOS. „Przyjaciel Ludu“ donosi: „Pres. Witos jako dzierżawca łąk obszarniczych wydał polecenie, aby żadnemu czytelnikowi „Przyjaciela Ludu“ nie sprzedano ani grama siana. Podajemy ten fakt do publicznej wiadomości, aby lud polski w całej Polsce wiedział, kto to jest Witos. Jakże się dziwić, że szlachetczyzna wprowadza pańszczyznę, jeżeli dopiero co zbogacony chłop już chce bie[...]ków przerabiać na niewolników za wiązkę siana. Ale czas wymiaru sprawiedliwości nadejdzie“.

W drugiej notatce pisze „Przyj. Ludu“: Pamiętniki p. Witosa wiozą posłowie Bryl i Dębski do Ameryki na sprzedaż. Cena dziesięć tysięcy dolarów. Może z tych pamiętników dowiemy się nieco o biesiadach p. Witosa i spółki u Długosza, gdzie układano w r. 1913 plan rozbicia Stronnictwa Ludowego“.

NAWRÓCENIE PAPINIEGO.

Kilka uwag z powodu fejletonu p. Rzymowskiego.

(c) Ostatnia poczta przyniosła tu numer „Narodu“ z dn. 17 lipca, w którym p. W. Rzymowski ogłasza feljeton p. t. „Nowe dzieło Jana Papiniego“. Można przypuszczać, że krytyk „Narodu“ nie jest jedynym w Polsce posiadaczem nowej, a tak już rozgłośnej książki włoskiej i że w prasie naszej pojawiły się natychmiast stosowne sprostowania, nie zaszkodzi wszakże kilka uwag ze stanowiska ogólnej opinii literackiej, która artykuł p. Rzymowskiego musi uznać stanowczo za rekord niedorzeczności. O „Storia di Cristo“ pisali bowiem Włosi, Francuzi, Niemcy, Anglicy, katolicy, protestanci, sceptycy, ale nikomu z nich nie strzelił do głowy pomysł, że z książki tej można ukuć broń polemiczną przeciw Kościołowi. W tutejszych kołach pisarskich mówiono oddawna o przełomie, który dokonał się w duszy Papiniego — pierwej jeszcze, nim „Naród“ zaczął drukować „Pamiętniki Pana Boga“ — sam Papini nie krył się z tem wcale i pod tym względem nie było dwóch zdań; mieliśmy sposobność nadmienić o tej przemianie w „Głosie Narodu“ z [...] grudnia z. r. Nowa książka była więc niespodzianką o tyle, że oznaczała przebytą drogę w powrocie nie już do chrześcijaństwa, lecz do Kościoła katolickiego, i dziś pod tym również względem nie ma dwóch zdań: tak pisze Papini, czarno na białem, bez najmniejszych ogródek. Jakoż najsurowiej ocenili dzieło o Chrystusie — protestanci; właśnie najnowszy „Osservatore Romano“ zawiera odpowiedź hr. Dalla Torre na zarzuty tego rodzaju. Nie doznał też Papini przychylnego przyjęcia ze strony prasy wolnomyślnej, ta jednak postponując treść, podkreślała z uznaniem poetycką wartość dzieła i piękność języka. Krytyka europejska zajęła więc wobec „Storia di Cristo“ stanowisko nawskróś konsekwentne, zależne zawsze od idei, którym hołduje, a które ją zbliżają do Kościoła lub odeń oddalają.

Inaczej poczyna sobie nasz krytyk. Z przedmowy Papiniego przytacza te słowa:

„Autor książki obecnej kilka lat temu napisał był książkę inną, przedstawił melancholijne życie człowieka, kuszącego się w pewnej chwili o to, aby stać się bogiem. Teraz w dojrzałości lat i samowiedzy (tak tłomaczy p. Rzymowski zwykłe: sumienie, coscienza) spróbował napisać życie Boga, który stał się człowiekiem.

I dalej:

„Zdarzało się to nieraz, że najgorętszą miłością ku Jezusowi zapalali się ci właśnie, którzy go przedtem nienawidzili“.

Tutaj kropka i taki finał:

„W tych zdaniach mamy najkategoryczniej stwierdzony związek ciągłości, jaki istnieje między oddzielnymi etapami myśli Papiniego, niby między ogniwami tego samego łańcucha. Aby zrozumieć w całej jasności myśl Papiniego, wystarcza wnieść drobne uzupełnienie do formy, w jakiej myśl swą wyraża. To, czego dawniej nienawidził on w chrześcijaństwie, to — nie był Chrystus, ale karykatura i podrabianie Chrystusa przez jego niegodnych wyznawców i urzędowych przedstawicieli.

Stoi wyraźnie wypisane: „wystarcza wnieść drobne uzupełnienie do formy“, a w rzeczywistości pochwycił p. Rzymowski początkowe i końcowe zdanie z jednego ustępu przedmowy i opuścił główną myśl tego ustępu, mianowicie, że człowiek niema innego wyboru przed sobą, jak „Bóg albo Nic“, i takie np. wyznanie Papiniego:

„W owym okresie gorączki i pychy (t. zn. w czasie, kiedy pisał „Pamiętniki Pana Boga) ten, co pisze, obraził Chrystusa jak mało kto przed nim to uczynił. A przecież po sześciu latach zaledwie — ale po sześciu latach, które były latami wielkiego zmagania się i spustoszenia poza nim i w nim samym — przerwawszy inną pracę, zaczętą przed wielu laty, jakby pobudzony i pchnięty przez siłę mocniejszą od niego, rozpoczął pisać tę książkę o Chrystusie, która mu dziś się wydaje niedostateczną ekspiacyą tamtej winy“.

Łatwo zrozumieć, że takie zwroty, jak „okres pychy“, „obraził Chrystusa“, „pchnięty przez siłę mocniejszą od niego“, ekspiacya tamtej winy“ — brzmiały p. Rzymowskiemu zbyt klerykalnie i wymagały... „uzupełnienia“. Natomiast charakterystyczny to objaw, że niecałe sto wierszy dzieli wyraz „uzupełnienie“, użyty jako „obcięcie“, od następnej tyrady na temat nieposzanowania słowa: „..dzisiejsze ludzkie słowo, sponiewierane, zdeptane, splugawione, wystawione na śmiech i pogardę“... P. Rzymowski zapowiada tłomaczenie książki Papiniego — jeśli dokona tego dzieła, posługując się swą metodą „uzupełnień“, to może narazić „Naród“ na drugi proces, tym razem już nie o Papiniego, lecz — dopieroż sensacya — ze strony Papiniego o plagjat i fałszerstwo. Bo i jakże. Tłomacz mówi o Kościele katolickim w sposób niegodziwy i wulgarny: „czerń faryzejska“, „być chrześcijaninem, to nie znaczy być zażywnym sługą Kościoła, jak myślą faryzeusze dzisiejsi“, „karykatura i podrabianie Chrystusa przez jego niegodnych wyznawców i urzędowych przedstawicieli“, gdy tymczasem dzisiejszy Papini używa w przedmowie swej takich wyrażeń: „Chrystus jest w Ewangelii, w Podaniu apostolskiem i w Kościele. Poza tem — mrok i milczenie“. „Trzymałem się (w pracy nad książką) wiernie Słów Objawienia i dogmatów Kościoła katolickiego..“, a na stronie...

Ach — chwila zastanowienia. Strona, którą mieliśmy zacytować, nosi pokaźną liczbę 627. Zdaje się, że wzięliśmy zanadto na seryo p. Rzymowskiego, kiedy pisał: „kto wziął to dzieło do ręki i zaczął czytać, ten nie rozstanie się z niem, dopóki ostatniej karty nie pochłonie“. Otóż uwaga ta najwidoczniej nie jest oparta na doświadczeniu własnem p. Rzymowskiego. W rzeczy samej, feljeton „Narodu“ zdradza znajomość tylko jednej (z 29) strony przedmowy, oraz 14 stron (z 629) tekstu. W przeciwnym razie tak wytrawny krytyk, jakim jest p. Rzymowski, wybrałby na okazowe tłomaczenie nie rozdział piąty p. t. Oktawian, najsłabszy z całej księgi, lecz któryś z innych 128-miu, nieporównanie piękniejszych. Zamiast więc posądzać p. Rzymowskiego o nieuczciwość i zamiar okaleczenia dzieła, wolimy stwierdzić tylko jego lekkomyślność. Bo lekkomyślnością nielada było porwać się na „uzupełnienie“ całego dzieła odpowiednio do potrzeb „Narodu“ i tak na ślepo obsypać najnowszy utwór Papiniego pochwałami bez granic po przeczytaniu kilku pierwszych kart. Pozostałe 615 stron gotują tłomaczowi niejedną przykrą niespodziankę, a im dalej w las, tem więcej drzew, tem niestrawniejszy pokarm będzie miała jego psyche antyklerykalna. P. Rzymowski znajdzie tam opisy cudów Chrystusa Pana, dużo opisów, i to bynajmniej nie symbolicznych ani poetyzujących, ale prostych i pełnych wiary. Spotka się z największym cudem — ze Zmartwychwstaniem i z wieczerzą w Emmaus i z Tomaszem niewiernym... Wreszcie będzie miał do przełknięcia — brrr — następne formalne wyznanie wiary, na owej stronie 627, złożone przez Papiniego w płomiennej modlitwie, która stanowi ostatni rozdział książki:

„Jedynie Kościół Twój — Chryste — Kościół, założony przez Ciebie na skale Piotra, jedyny, który zasługuje na miano Kościoła, Kościół jedyny i powszechny, który przemawia z Rzymu słowami nieomylnemi Twego Namiestnika, wystaje jeszcze z rozszalałych odmętów świata, wzmocniony przez ataki, powiększony przez schyzmy, odmłodzony przez wieki. Ale Ty, co wspierasz go Twym duchem, wiesz, ilu i ilu, nawet z tych, którzy się w nim urodzili, żyje po za jego prawem“.

P. Rzymowski pyta — retorycznie — na co się nawrócił Papini? Odpowiemy mu, że się nawrócił — i tyle. Jeżeli zaś polskiego znaczenia tych słów nie rozumie, to odpowie mu sam Papini, że znaczą one to samo, co powrót do świętego, Rzymskiego, jedynego, powszechnego i apostolskiego Kościoła. A jeśli słowo pisane obowiązuje, to trzymamy za nie p. Rzymowskiego i mamy nadzieję, że jego zachwyt dla mistrza obejmie również i tę kartę wynoszonego pod obłoki dzieła. Inaczej trzeba się z mistrzem rozstać i włączyć się do jasno przezeń określonej kategoryi tych, co choć „urodzeni w Kościele, żyją przecież po za jego prawem“.

Rzym, 24 lipca.

ECHA WIECU MANIFESTACYJNEGO WE LWOWIE. Zdając relacyę z wiecu manifestacyjnego urzędników państwowych, odbytego w ostatnich dniach lipca we Lwowie, zamieścił lwowski „Dziennik ludowy" następujący ustęp: „Gdy usiłował zabrać głos poseł Adam, powstał taki krzyk na sali, że nie pomogły usiłowania przewodniczącego, aby wzburzonych uczestników wiecu uspokoić".

Otóż jeden z uczestników tego wiecu prostuje tę wiadomość niezgodną z prawdą, a — zdaniem jego — przekręconą w celach politycznych. Prawdą jest bowiem, że posła Adama powitano oklaskami, zanim jeszcze zabrał głos, oklaskami nagrodzono jego przemówienie, a w końcu podziękowano mu serdecznie za przybycie na wiec.

ARESZTOWANIE DWÓCH ADWOKATÓW. We Lwowie aresztowano dwóch adwokatów: dra Michała Zadereckiego, Ukraińca i dra Ludwika Rabnera, żyda, a wraz z nimi aresztowano jeszcze kupca Izraela Erba. Obaj adwokaci wynaleźli sobie łatwe a rentowne przedsiębiorstwo. Ponieważ w sądach znajduje się wiele kosztowności, które z braku prawnych spadkobierców przechodzą po pewnym czasie na własność państwa t. zw. prawem kaduka, obaj adwokaci zaczeli występować z pretensyami po te rzeczy, podstawiając rozmaitych „prawnych" właścicieli, a między innemi arsztowanego Erba. Manipulacyę oszukańczą ułatwiała im ta okoliczność, że sady są obecnie bardzo obciążone pracą i sędziowie fizycznie nie byli w możności zbadać, czy pretensye oszukańcze adwokatów są uzasadnione. Znalazł się jednak sędzia, który zadał sobie trudu i wpadł na trop tej oszukańczej afery.

BURZA W WARSZAWIE. Także i w Warszawie była onegdaj — po siedmiu tygodniach posuchy — burza z ulewą. Temperatura obniżyła się znacznie.

MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO zwołuje na dzień 12 b. m. godz. 10 rano radę wychowania fizycznego. Obrady odbędą się w sali posiedzeń ministerstwa.

POWRÓT POWSTAŃCÓW Z R. 1863. Delegacya repatryacyjna polska w Moskwie zażądała od władz sowieckich sprowadzenia do Moskwy, celem wysłania następnie do kraju 66 powstańców z r. 1863, zamieszkałych na Syberyi.

STUDYUM WYCHOWAWCZE W POZNANIU. Odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie gmachu studyum wychowania fizycznego.

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI. Tow. Polsko-Amerykańskie wystąpiło z projektem dania trwałego wyrazu uczuciom wdzięczności społeczeństwa polskiego za działalność instytucyi amerykańskich w Polsce, w szczególności za macierzyńską pomoc dzieciom i żołnierzom polskim, przez wystawienie pomnika. Pomnik ten, w kształcie fontanny, zaprojektowany przez architekta Zdzisława Kalinowskiego, podług pomysłu prof. Akademii Krakowskiej Ksawerego Dunikowskiego, stanąłby na jednym z placów miejskich w Warszawie. Oś tej fontanny stanowią postacie kobiece, symbolizujące macierzyńskie i opiekuńcze uczucia kobiet amerykańskich w stosunku do polskich dzieci i żołnierzy, w kapitelu znajduje się grupa dzieci, u dołu zaś napis, poświęcony akcyi Ameryki w Polsce, w pamiętnych latach 1918 i 1921 r.

Dla wykonania tego projektu powstał komitet, którego honorowe przewodnictwo objął Marszałek Trampczyński.

SZPIEGOWSKIE SENZACYE CZESKIE. „Lidove nowiny" podają fantastyczną wiadomość z Koszyc, jakoby w Koszycach aresztowano jakiegoś wojskowego i jego kochankę pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Dziennik ten podaje dalej, jakoby na granicy polsko-czeskiej aresztowano człowieka, który spełniał kuryerską pracę szpiegowską na rzecz Polski. Człowiek ów miał podać, jakoby Koszyce były centrum działalności szpiegowskiej na rzecz Polski.

LASY PŁONĄ. W okolicy Katowic palą się lasy na wielkiej przestrzeni. Dotąd pożaru nie ugaszono. Koło Mikulczyc spaliło się 40 morgów lasu.

Z Detmold nadeszła do pism berlińskich wiadomość, że słynny las teutoborski stoi w płomieniach.

UNARODOWIENIE JASNEJ POLANY. Posiadłość Lwa Tołstoja — Jasna Polana wraz z parkiem i lasem została uznana za własność narodową rosyjskiej federacyjnej socyalistycznej republiki sowietów. Zarząd posiadłości obejmuje komisaryat ludowy oświaty.

LODY PODBIEGUNOWE A UPAŁY. Niesłychane upały tegoroczne należy przypisać — zdaniem szwedzkich meteorologów — wpływowi „golfstromu" (prądu zatokowego), który ma obecnie daleko wyższą temperaturę, niż zwykle. Przyczyna zaś tego leży w cofnięciu się granicy wiecznych lodów ku północy. Obecnie np. morze jest wolnem od lodów aż po kraj Franciszka Józefa. Prąd więc zatokowy nie oziębia się w wodach, położonych na północny wschód od Norwegii i sprowadza podwyższenie temperatury w całej Europie. Co jednak było przyczyną cofnięcia się lodów — niewiadomo.

CARUSO A „LAZARONE". Świeżo zmarły „król tenorów" opowiadał takie drobne, ale charakterystyczne wydarzenie ze swego życia:

Pewnego razu, gdy był już znanym i uznanym śpiewakiem, przechadzał się po ulicach Neapolu. Zobaczywszy ładną walizkę na wystawie jednego ze sklepów, kupił ją i niósł w ręku. W tem nawinął się młody chłopak obdartus, typ prawdziwego „lazarone" i zaofiarował się artyście, że ją mu odniesie do domu. Caruso zgodził się na to, lecz jakież było jego zdumienie, gdy obdartus nie chciał przyjąć wręczonej mu za trudy monety.

— Czegoż więc chcesz? — zapytał ulicznika.

— Panie! — zawołał tenże, klękając i składając ręce — odśpiewaj mi wielką aryę z „Rigoletta"!...

Ciekawa rzecz, czy ulicznik krakowski lub warszawski uczyniłby podobną propozycyę któremu z naszych znakomitych śpiewaków.

Ze spraw wojskowych.

ODZNACZENIE BAJOŃCZYKÓW. Na dziedzińcu pałacu Krasińskich w Warszawie, odbyła się piękna uroczystość wojskowa wręczenia zaszczytnych odznaczeń zarówno żyjącym bohaterom wielkiej wojny, jak rodzinom poległych na ziemi francuskiej ochotników polskich, z t. zw. legii bajońskiej. Ceremonii dokonał jenerał Niessel. Po wręczeniu Legii Honorowej trzem oficerom francuskim: majorowi Pfisterowi oraz porucznikom Neygolle i Lesage, odczytał jenerał Niessel „ordres du jour" armii francuskiej, w których wspomniane są chlubnie nazwiska poległych śmiercią szeregowców Wyrozębskiego, Wiwigera i Weinberga. Z rąk jenerała Niessel'a otrzymali zaszczytne oznaki dla poległych najbliżsi ich krewni: czerwone wstęgi Legii Honorowej zawisły na piersiach pani Malczewej i p. Rotwanda (ojca). Żółte wstęgi Medalu Wojskowego zostały wręczone: pani Wyrozębskiej (matce poległego szeregowca), pani Wiwiger (siostrze) i panu Weimbergowi (bratu).

W następnym szeregu stali „bajończycy": porucznik armii polskiej Filipowicz, oraz cywilni: pp. Żyznowski, Żbikowski, Lumbe i Błeszczyński. Tym wręczył jenerał Niessel francuski krzyż wojskowy. Nadto order zasługi cywilnej (palmy akademickie) otrzymała panna Żukowska, porucznikowi zaś Simonowi wręczył wyższy oficer włoski krzyż zasługi wojskowej.

Po skończonej ceremonii orkiestra odegrała „Marsyliankę" i „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem kompania honorowa przedefilowała przed grupą bajończyków i ich rodzin.

POD ZNAKIEM ROZBROJENIA. Sekretarz finansów admiralicyi ang. oświadczył w Izbie gmin, że flota angielska jest obecnie uważaną za przestarzałą. Obecnie buduje się okręty typu, który wykazał swoją przewagę w bitwie pod Skagerrak. Japonia buduje 8 tego rodzaju okrętów. Ameryka będzie posiadała w roku 1927 12 takich okrętów. Izba gmin przyjęła następnie kredyt 11 milionów 855 tysięcy funtów szterlingów na cele budowy nowych okrętów.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA MĘSKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku, odbędzie się w niedzielę 7 b. m. od godz. 3—4 po południu.

NEKROLOGIA.

† **Karol Rykała**, inżynier, Dyrektor Okr. Urzędu Odbudowy Polesia, zmarł w 50 roku życia 29 lipca b. r. w Brześciu litewskim, w miejscu swego obecnego urzędowania. Zmarły pracował przez lat 14 w Ekspozyturze dróg wodnych w Krakowie, gdzie dał się poznać jako dzielna siła fachowa. W r. 1919 powołał go rząd warszawski do budowy portu wiślanego pod Warszawą, a w krótkim czasie mianował komisarzem likwidacyjnym dla spraw plebiscytowych na Mazowszu Pruskim. Równocześnie Minist. robót publ. oddało w jego ręce sprawę odbudowy Polesia, gdzie rozpoczął czynności jako kierownik Okr. Dyrekcyi Odbudowy w Brześciu litewskim. Wczesna śmierć przerwała pełną poświęcenia pracę wybitnego inżyniera, gorącego patryoty Polaka.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYBORY DO KAS CHORYCH. Od października rozpoczynają się wybory członków Rad Kas chorych, a to w myśl nowej ustawy o Kasach chorych. Wskazówek i informacyj w sprawie wyborów udziela: Centralny Komitet wyborczy chrześć. organizacyj robotniczych w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. Nr. 0483.

WPISY DO PAŃSTW. INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO. Zarząd Państw. Instytutu Dentystycznego zawiadamia, że kancelarya tegoż Instytutu (ul. Marszałkowska 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akad. 1921/22 do dnia 1 października b. r. Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo maturalne, fotografię i świadectwo wojskowe. Wykłady rozpoczynają się 15 października b. r. Kurs nauk 4-ro letni.

ZJAZD LEŚNIKÓW POLSKICH W POZNANIU. Celem rozpatrzenia bardzo ważnych zagadnień, dotyczących naszych lasów, Komitet organizacyjny urządza w czasie od 24—28 września b. r. III. Ogólny Zjazd leśników Polskich w Poznaniu. Termin zgłoszenia na Zjazd oraz nadesłania wpisowego w wysokości 400 Mk., najpóźniej do 10 września b. r. pod adresem: Dyrekcya Lasów Państwowych na ręce inspektora lasów p. Rolińskiego w Poznaniu. Mieszkanie zapewnione dla uczestników Zjazdu, o ile zgłaszający się wyraża odnośne życzenie. Wobec tego, że na Zjeździe będą rozpatrywane sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla bytu i przyszłości naszych lasów, Komitet uprasza o nadsyłanie referatów i o jak najliczniejszy udział wszystkich tych leśników polskich, którym dobro lasów naszych leży na sercu.

Z teatrów krakowskich.

POWTÓRZENIE PREMIERY W „BAGATELI" odbędzie się w sobotę 6 b. m. Znakomici artyści, którzy do łez rozśmieszają publiczność, wykonają obok pełnego humoru i werwy programu solowego — również świetną farsę p. t. „Pojedynek amerykański".

POŻEGNALNY WIECZÓR L. LATAJNER-LAWIŃSKIEGO. W poniedziałek 8 b. m. w Teatrze „Nowości" pożegna publiczność krakowską Ludwik Latajner-Lawiński w operetce „Wróg kobiet", z udziałem najlepszych sił. P. Lawiński odjeżdża na stałe do Warszawy.

Repertuar „Bagateli".

Sobota 6 sierpnia: „Czwórka".
Niedziela 7 sierpnia: „Czwórka".

Repertuar „Nowości".

Sobota 6 sierpnia: „Gejsza".
Niedziela 7 sierpnia po poł.: „Gejsza".
Niedziela 7 sierpnia wieczór: „Gejsza".

Ze sportu.

ZAWODY „CRACOVII". Po pięciotygodniowej przerwie sportowej, która wypadła szczęśliwie na okres największych tegorocznych upałów, rozpoczyna „Cracovia" dnia 7 b. m. sezon jesienny spotkaniem z wiedeńską drużyną „Wacker". Zawody będą oczywiście interesujące ze względu na wysoką klasę „Wackera", a nadto jako próba, co do sił, jakie przedstawi „Cracovia" do niedalekich, bo 21 b. m. rozgrywanych zawodów o mistrzowstwo Polski z najgroźniejszym przeciwnikiem, lwowską Pogonią.

KONKURS HIPPICZNY urządza w niedzielę 21 b. m. piotrkowskie Tow. popierania hodowli koni. Biegów będzie pięć: płaski, steeple chase, hippiczny, wiejski i myśliwski. W razie większej frekwencyi jeźdźców i koni przewidziany jest drugi dzień: 28 sierpnia. Stajnie i żywność dla koni zapewnione. Zapisy koni do wszystkich biegów kończą się w sobotę 20 b. m. o godz. 2 po poł. Zgłoszenia należy nadsyłać do kancelaryi Piotrkowskiego Tow. popierania hodowli koni, Piotrków, Kaliska 6.

Nauka, literatura, sztuka.

MIESIĘCZNIKA PASTERSKIEGO PŁOCKIEGO Nr. 7 (na lipiec) zawiera sprawozdanie ze zjazdu biskupów w Krakowie i ze zjazdu dyecezyalnego w Płocku, wskazania Kongregacyi Konsystoryalnej, wydane w odpowiedzi na relacyę biskupią o stanie dyecezyi, rozporządzenia dyecezyalne i rządowe, przepisy o urządzeniu ksiąg parafialnych i kronikę kościelną.

„Tygodnik Illustrowany" nr. 30, ogólnego zbioru nr. 3219, odznacza się, obok obfitej, jak zwykle, treści literackiej, znaczną ilością doskonale dobranych i wykonanych ilustracyj, pomiędzy któremi trzymają prym reprodukcye prac bardzo dużo zapowiadającego młodego malarza Tadeusza Pruszkowskiego. — W części literackiej zwracają na siebie uwagę: „Melodye nocnej ciszy" Remigiusza Kwiatkowskiego oraz początek powieści Feliksa Gwiżdża pt. „Inkluz". Artykuł wstępny poświęcony jest omówieniu codopiero wydanej książki prof. St. Grabskiego pt. „Rewolucya". Z uznaniem zaznaczyć trzeba urozmaicenie treści pisma przez wprowadzenie doskonale redagowanego działu szachowego.

Strajk i lokaut w Zagłębiu.

Sosnowiec, w sierpniu.

We wszystkich fabrykach przemysłu metalowego w Zagłębiu Dąbrowskiem robotnicy postawili zarządom fabryk żądania podwyżki za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec. Jednocześnie postawili robotnicy szereg żądań co do aprowizacyi, wymagając wobec wolnego handlu bardzo wysokiego wynagrodzenia. Ponieważ wymagania te były za wysokie, zarządy fabryk nie zgodziły się na ich uwzględnienie. Wobec tego **robotnicy od kilku dni rozpoczęli strajk włoski, na co huty odpowiedziały lokautem.** Dotąd zamknięto fabryki: Fitdnera i Lampera z oddziałami, Huldczyńskiego, Hutę Milowicką, Hutę Staszica, fabrykę Deichsla i Hutę Katarzynę. W fabrykach ustawiono posterunki wojskowe. Dla załatwienia ostrego naprężenia stosunków w tych dniach przybywa minister pracy.

Przemysłowcy obliczyli, że gdyby uwzględniono żądanie robotników, to nie mogliby wytrzymać konkurencyi czesko-niemieckiej. Rada zjazdu przemysłowców górniczych prowadzi obecnie układy z przedstawicielami robotników przemysłu górniczego w sprawie nowej umowy o wynagrodzenie za pracę na miesiąc sierpień.

W tych dniach aresztowano tutaj sześciu handlarzy bydłem za wysyłanie nielegalne nadmiernej ilości bydła na G. Śląsk. Okazało się, że handlarze dopisywali na frachtach po kilka sztuk. Pogłoski chodzą o wysyłkach bydła przez G. Śląsk do Wrocławia. Aresztowanych handlarzy po złożeniu 3.000.000 kaucyi wypuszczono na wolność. Śledztwo w toku.

W okolicach Sosnowca z powodu suszy spłonęło wiele mórg lasu, co uczyniło poważne straty, obliczane na miliony marek. Z powodu upałów na wielu kopalniach były **eksplozye** materyałów wybuchowych. Straty właścicieli milionowe. Powodem eksplozyi był rozkład materyałów nadmiernie nagrzanych słońcem.

M-cki.

Listy do Redakcyi.

Kto przedłużył tor kolejowy?

Czytaliśmy do syta, że podczas kanikuły letniej pojawiają się węże morskie, żaby wawelskie itd., obecnie — zdaje się — będzie sensacyą, że wskutek gorąca przedłużył się tor kolejowy pomiędzy Gorlicami a Podłężem i to nie o bagatelę, bo aż o **sześć** kilometrów! Jak wiadomo, przestrzeń wynosi 146 klm., za przebycie której opłacają urzędnicy państwowi połowę należytości biletu II. klasy w kwocie 135 Mp. Tymczasem kasyer w Podłężu naliczył kilometrów aż 152 i pobrał 144 Mp.

Jeżeli tedy upał wydłużając szyny, przysparza państwu dochodów, jest to bardzo pięknie, ale dlaczego **tylko** z Podłęża do Gorlic?

Skew.

Rezultaty konferencyi w Helsingforsie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj odbyła się konferencya prasy, na której wicemin. Dąbski omówił przebieg konferencyi państw nadbałtyckich w Helsingforsie. Konferencya miała na celu ustalenie polityki na wschodzie na podstawie traktatów dotychczas pozawieranych przez odnośne państwa. Na konferencyi zobowiązano się wzajemnie do przedstawienia sobie treści wszelkich umów już uchwalonych lub tych, które będą w przyszłości zawarte. Stwierdzono, że dotąd żadne z państw bałtyckich nie zawarło politycznego ani wojskowego traktatu z Litwą. Stwierdzono wspólność interesów ekonomicznych i politycznych państw bałtyckich i dla tej sprawy postanowiono zwoływać peryodyczne konferencye min. spraw zagr. Na wniosek Estonii i Finlandyi postanowiono, że następna konferencya odbędzie się w Warszawie. Konferencya stwierdziła, że związek państw bałtyckich niema tendencyi agresywnych wobec żadnego z państw, a co się tyczy Rosyi, stara się być z nią w najlepszych stosunkach. W sprawie pomocy dla głodnych w Rosyi przyjęto jednomyślnie rezolucyę, by współdziałać w [illegible] akcyi niesienia pomocy. Dalej dyskutowano nad sprawą wspólnej polityki państw bałkańskich w Lidze Narodów i nad sprawą ułatwienia przyjęcia do Ligi Estonii i Łotwy.

Żądania kolejarzy.

Warszawa. P. A. T. Na zjeździe kolejarzy uchwalono wczoraj następujące postulaty: 1) przyjęcie wszystkich wydalonych za strajk i wypłatę zaległych pensyi; 2) dwumiesięczną premię, jako ekwiwalent za niedostarczone produkty; 3) ustawowe wprowadzenie pragmatyki służbowej; 4) zabezpieczenie bytu niezdolnym do służby; 5) wypłacenie przez rząd 700 milionów dla kooperatyw kolejarzy; 6) załatwienie żądań do 1 października.

ODZNACZENIE POWSTAŃCÓW Z R. 1863.

Warszawa. P. A. T. Jako w 68 rocznicę zgonu ostatniego dyktatora powstańczego z roku 1863/4 Romualda Traugutta oraz jego 4 towarzyszy, odbyła się na stokach cytadeli uroczystość, w której wziął udział również Naczelnik państwa, dekorując 39 wybranych weteranów orderami. Między innymi otrzymali ordery: Maryan Dubiecki, Jan Dybowski, Bolesław Limanowski, Aleksander Kraushar. Na uroczystości był obecnym ostatni weteran z r. 1831.

RADA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Warszawa (Telef. wł.) 12 b. m. zbierze się w Warszawie Rada wychowania fizycznego i kultury cielesnej. W obradach wezmą udział przedstawiciele wszystkich uniwersytetów w Polsce oraz profesorowie: Wyrobek, Panek, Włocławski, Wyżykowski, Sikorski, Jaworski, Michałowicz, Rottermund, Strumiłło, Olszewska, Gebethnerówna, Piega, Prunalski, Wojnarski, Rowiński i Dr. Jaroszyński. Rada wychowania fizycznego będzie organem doradczym przy Ministerstwie zdrowia.

WYRZUCONE POSELSTWO ESTOŃSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W sferach politycznych wielkie wrażenie wywołał skandal z przedstawicielstwem Estonii. Mieściło się ono w hotelu rzymskim, z powodu jednak przybycia delegacyi sowieckiej miejsce w hotelu zostało Estończykom wypowiedziane. Wobec tego poseł estoński ogłosił, że będzie musiał zawiesić swe czynności i wyjechać z Warszawy dla braku miejsca.

PRZYJEMNI GOŚCIE ZE WSCHODU.

Warszawa. (Telef. wł.). Władze policyjne stwierdziły, że zamachy na linie kolejowe i telegraficzne w Polsce urządzają bandy cyganów nadesłane w części z Rosyi sowieckiej, w części z Małopolski Wschodniej.

Rozczarowanie Ukraińców do Czechów.

„Ridnyj Kraj" donosi, że w kołomyjskim tygodniku „Pokuttia" pojawił się artykuł ostro krytykujący Czechów za ich politykę antyukraińską na Zakarpaciu, podpisany „Kłym Obuch" (jest to pseudonim twórcy partyi radykalnej posła Trylowskiego). Przypuszczać można, że nie on jeden rozczarował się do Czechów. Czesi bowiem jaskrawo wiodą politykę dla Rosyi i dla nikogo innego jej nie wiedli. Rosyjskie gimnazya, rosyjski język wszędzie jest forytowany, niby jako „rusinsky". Ale i tego Czechom za mało. Niedawno w Munkaczu legionarze czescy na zjeździe zażądali wprost usunięcia ukraińszczyzny ze szkół i urzędów, a przyklasnął temu — wiec nauczycieli ludowych.

PRZERWA W OPERACYACH GRECKICH.

Lyon. P. A. T. (Radio). Na wschodzie stanęła ofenzywa grecka po bezsprzecznym sukcesie Wygląda to, jakby Grecy przygotowywali marsz decydujący na Angorę, by zadać ostateczny cios armii tureckiej. Kemaliści przygotowują się do ostatecznej obrony.

PO ZGONIE KRÓLA TENORÓW.

Rzym. P. A. T. (Radio). Zwłoki Carusa zabalsamowane zostaną złożone w bazylice św. Franciszka. Olbrzymie tłumy odwiedzają kaplicę, w której stoi katafalk. Nabożeństwo żałobne odbyło się przy wielkim udziale ludności. Miasto zamierza wystawić zmarłemu pomnik, który projektuje rzeźbiarz Cifariello. — Zmarły pozostawił dwa miliony f. szterlingów, z czego porobił znaczne zapisy na rzecz biednych i na różne cele humanitarne.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Z okazyi święta narodowego serbskiego w dniu 12 lipca b. r. Naczelnik państwa i ks. regent królestwa S. H. S. wymienili depesze z życzeniami.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa nada dziś order Odrodzenia Polski dziesięciu weteranom z r. 1863.

Bukareszt. (E. E.) Koronacya pary królewskiej odbędzie się wśród ogromnego przepychu 24 września w Karlsburg, dawniej Albaz-Julia w Siedmiogrodzie.

Londyn. P. A. T. (Tel. Comp.) „Daily Mail" donosi z Dublina, że na konferencyi przywódców sinfeinistów z de Valerą miano zaakceptować koncesye, zaproponowane przez Lloyd Georgea na rzecz Irlandyi i upoważniono de Valerę do dalszych rokowań.

Wiadomości gospodarcze.

WYWÓZ DRZEWA PRZEZ GDAŃSK. W ubiegłym tygodniu przybyło do Gdańska 59 okrętów, a odpłynęło 53 okrętów, z tego 4 z drzewem. Niebawem wysyłka drzewa z Polski przez Gdańsk znacznie się powiększy, bo jedna z tutejszych firm zamierza wywozić z Polski podkłady kolejowe.

WSZĘDZIE STINNES. „Times" zwracają uwagę na ożywioną działalność Stinnesa w Indyach wschodnich, zwłaszcza na Jawie, „Rhein—Elbe—Union" i „Stinnes—Schuckert Orgonisation", będące całkowicie niemal w rękach Stinnesa, założyły swe nowe faktorye w Indyach holenderskich, pozatem Stinnes rozpoczyna w Indyach budowę nowej fabryki wagonów.

TEGOROCZNY ZBIÓR BAWEŁNY określają amerykańskie koła gospodarcze, jako najgorszy od 26 lat. Ogólny zbiór szacują na 8,333.000 balów. Wskutek powyższych wiadomości cena targowa bawełny podskoczyła z 70 na 80.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Piątkowe zebranie giełdowe nie odznaczało się ożywieniem. Zainteresowanie w dziedzinie akcyj przemysłowych i handlowych nie rozszerza się, lecz dotyczy prawie jednych i tych samych gatunków: Parowozy, Zieleniewski, P. T. H., Trzebinia mydło. Papiery lokacyjne i akcye bankowe nie wykazują oprócz przygodnych obrotów znaczniejszych transakcyj, poszukiwano listów Banku hipotecznego. Waluty i dewizy silniejsze, obroty małe. Na „czarnej" giełdzie szacowania poranne wynosiły: franki franc. 150 m., niem. marki 24 m., czeskie kor. 25 m. 50 fen., kor. niem. austr. 2 m., dolary 2000 do 2050 Mk.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 5 sierpnia 1921 r. L. 161

	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	1925·—	2025·—	1925·
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	23·25	25·25	23·75
Korony austryackie	1·80	2·—	1·90
" czecho-słowackie	24·—	25·50	25·—
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95·—	97·—	—·—
4% " szkolna z r. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% " " 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	94·—	96·—	—·—
4% " " Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% "	91·—	93·—	—·—
4% " kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% " "	98·—	100·—	
4½% " " Banku hipot.	106·—	108·—	
4% " " 63 l.	98·—	100·—	
4½% " " Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% " Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% "	102·—	104·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	580·—	
" " " V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
" Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	975·—	1025·—	990·
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	450·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1250·—	1350·—	
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	500·—	550·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6500·	6700	—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1450·—	1550·—	1500·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1200·—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2850·—	2950·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	—·—		—·—
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500·—	6900·—	6100·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	3400·	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2100·—	2300·—	—·—
Elektrownia Sierszy III. em.	1900·—	2100·—	1975·—
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1000·—	—·—
Fabryka przetw. Ruszcz. w Trzebini	2750·—	2950·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyśk.	[illegible]	3450·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2500·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranz. 1990. franki francuskie gotówka: tranz. 150—155. sprzedaż 155. kupno 150. czeki: tranz. 152—155.75. funty szterlingi czeki: tranz. 7250—7275, marki niemieckie gotówka: tranz. 25.25—25, czeki: tranz. 25—25.35, korony aust. czeki: tranz. 210.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 7.40, Holandya 185 25, Nowy Jork 603, Londyn 21.69. Paryż 46.60. Medyolan 25.85. Bruksela 44.80, Kopenhaga 93, Sztokholm 124, Chrystyania 77, Madryt 77.30. Buenos Aires 175, Praga 7.60. Budapeszt 1.52. Zagrzeb 3 40. Bukareszt 7.60, Warszawa 0.31, Wiedeń 0.61, austryackie stempl. 0.64.

NADESŁANE.

Powstanie nowej chrześcijańskiej kooperatywy w Krakowie.

Dnia 25 z. m. dokonano poświęcenia lokalu Chrześcijańskiej wytwórni obuwia szewców krakowskich.

Sklep Wytwórni mieści się przy ul. Floryańskiej L. 29 i jest pierwszą kooperatywą zjednoczonych szewców krakowskich. Celem nowopowstałej kooperatywy jest wytwarzanie wspólnemi siłami dobrego i taniego obuwia na użytek niezamożnych sfer naszego społeczeństwa.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

12 Przekład M. Bogdani.

— Strzeliłem do ciebie, widziałem bicie twych skrzydeł. To nie ulega wątpliwości dla mego umysłu. Przyznaję, że to ciekawe. i sprzeczne z memi poglądami, ale jeżeli chodzi o praktyczne ujęcie... jestem pewny, zupełnie pewny, że widziałem to, co widziałem. Wnioskując jednak z odnoszenia się tych ludzi, dochodzę do przekonania, że niema środka, by ich przekonać. Dzisiaj żąda się na wszystko drobiazgowych dowodów. Przyznaję, że wiele dałoby się zarzucić twemu obecnemu zachowaniu. Ale najlepiej będzie, jeżeli wykonasz swe zamiary i będziesz zachowywać się o ile możności jak człowiek. Choćby tymczasowo. Naturalnie niewiadomo, co się z tobą jeszcze stanie. Po tem, co widziałem (glo, glo, glo — wikary napełnił swą szklankę), nie zdziwiłbym się wcale, gdyby rozwarły się te ściany i wstąpiły po ciebie łufce niebieskie, nawet po nas obu. Wyobraźnia moja rozszerzyła ogromnie swe horyzonty, przez ciebie. W ciągu ostatnich lat nie myślałem wiele o cudach. Ale jeszcze... zresztą, napewno będzie lepiej przygotować ich powoli.

— Ale, — rzekł Anioł, — nie znam wcale tego życia, które tu prowadzicie. Jakże się ono zaczyna?

— Mój Boże, — odparł wikary, — trudno to opowiedzieć. Zaczynamy nasze istnienie od tego, że jesteśmy małemi dziećmi, istotami głupiutkiemi, różowemi, złotemi, owiniętemi w białe pieluchy, z wielkiemi okrągłemi wybałuszonemi oczyma, wrzeszczącemi żałośnie przy Sakramencie chrztu. Potem te dzieci rosną, stają się ładne... o ile nie są brudne. Dorastają pewnej miary, stają się chłopcami i dziewczynkami, młodzieńcami i dziewczętami, młodymi ludźmi i młodemi kobietami. To najpiękniejszy — zaiste — okres życia, pełen snów, nadziei, marzeń, niejasnych wzruszeń, niebezpieczeństw nieoczekiwanych.

— To była młoda dziewczyna? — spytał Anioł, okazując drzwi, w których zniknęła Delia.

— Tak, — odparł wikary, — to była młoda dziewczyna...

Przerwał zamyślony.

— A potem?

— Potem, — ciągnął dalej, — złudy tracą swe barwy, zaczyna się życie poważne. Młodzi ludzie i młode kobiety żonią się... po większej części. Przychodzą do mnie, onieśmieleni i czyści w strojach wymuskanych i brzydkich, — daję im ślub. A potem im znowu rodzą się małe różowe dzieciątka. Przestają być młodzieńcami i dziewczętami, jedni stają się jegomościami tłustymi i pospolitymi, one znów istotami chudemi i kłótliwemi. Więdnieje piękna cera. Chełpią się jakąś dziwną i złudną wyższością nad młodymi, a z życia ich znika zupełnie szczęście i piękno. Dlatego szczęście i piękno młodości nazywają Złudzeniem. Od tej epoki począwszy, zaczynają rozpadać się po kawałku!

— Rozpadać się po kawałku, — wykrzyknął Anioł — jakież to groteskowe!

— Tak! włosy wypadają i nabierają barwy matowej, lub szarej, — mówił wikary. — Ja, naprzykład. (Pochylił głowę i pokazał na czaszce okrągłe, lśniące miejsce, wielkości złotówki). Zęby wypadają. Twarze grubieją i pokrywają się zmarszczkami, wysychają i stają się podobne do starych jabłek. Ty sam powiedziałeś o mej twarzy, że jest „pomarszczona“. Zaczynają się coraz więcej troszczyć o jedzenie i picie, a coraz mniej o inne przyjemności. Członki chwieją się w stawach, serca słabną, lub też, kaszląc, wypluwają całe kawały płuc... Ból...

Ach! — rzekł Anioł.

— Ból przenika coraz bardziej całe ich życie. A potem odchodzą. Nie chcą tego, — lecz muszą opuścić ten świat... Odchodzą z najżywszą niechęcią, godząc się nawet na cierpienie w gorzkiem pragnieniu pozostania tu jeszcze.

— Dokąd oni idą?

— Sądziłem dawniej, że wiem. Ale w miarę, jak się starzałem, zdawałem sobie sprawę, że nie wiem. Mamy legendę... Kto wie, może to i nie legenda? Można być członkiem naszego Kościoła i przytem nieco niedowiarkiem. Stokes twierdzi, że nic niema.

Ruchem głowy wikary wskazał Aniołowi banany.

— A ty, czy byłeś też małem, różowem dzieciątkiem?

— Przed dawnemi laty, byłem małem, różowem dzieciątkiem.

— I byłeś ubrany tak, jak teraz?

— Ach! nie, Boże, jaka śmieszna myśl! Nosiłem prawdopodobnie długie, białe suknie, jak inne dzieci.

— A potem byłeś małym chłopcem?

— Tak, małym chłopcem.

— A potem pięknym młodzieńcem?

— Sądzę, że nigdy nie byłem pięknym młodzieńcem. Byłem chorowity, tkliwego serca i zbyt biedny, by być szczęśliwy. Uczyłem się wytrwale i studyowałem ułomne myśli ludzi dawno pomarłych. W ten sposób nigdy nie zaznałem szczęścia młodości, żadna młoda dziewczyna nie chciała podzielić losów ze mną, a smutek życia zaczął się zbyt wcześnie.

— Czy miałeś małe różowe dzieciątka?

— Nie, żadnego. — westchnął wikary, — po pauzie niemal nieuchwytnej. — Nie mniej, jak sam widzisz, zaczynam rozpadać się w kawałki. Wkrótce grzbiet mój się zegnie i pochyli, jak łodyga zwiędłego kwiatu. A potem po paru tysiącach dni, będzie koniec ze mną. Opuszczę ten świat, w którym żyłem... Dokąd pójdę? nie wiem.

— A czy codzień tak musicie jeść?

— Tak! jeść, troszczyć się o ubranie i o dach nad głową. Istnieją w tym świecie rzeczy nieprzyjemne, nazwane zimnem i deszczem. Inni ludzie — trudno wytłómaczyć w krótkości jak, i dlaczego, uczynili ze mnie coś w rodzaju sprzętu, koniecznego dla wszystkich spraw ich życia. Przynoszą mi swoje dzieciątka małe i różowe, a ja każdemu nadaję imię i wypowiadam parę słów. A gdy podrosną, gdy staną się chłopcami i dziewczętami, przychodzą do mnie do bierzmowania. Zrozumiesz to później lepiej. Potem, nim połączą się w pary i będą mieć te różowe bębny, też muszą przyjść do mnie, a ja czytam wobec nich kilka ustępów z książki. Byliby wzgardzeni przez wszystkich, żadna młoda dziewczyna nie mówiłaby z taką, któraby miała różowego dzieciątka, bez ceremonii odczytania nad jej pochyloną głową paru ustępów z książki przezemnie, w ciągu dwudziestu conajmniej minut. Wyda ci się to może śmiesznem, niemniej jest konieczne. A potem, gdy już rozlatują się w kawałki, staram się przekonać ich, że istnieje inny, obcy świat, a w którym życie płynąć im będzie inaczej, niż tu żyli i żyć pragnęli. Wkońcu grzebię ich, i znów odczytuję ustępy z książki tym, którzy wkrótce sami podążą za nim, — w ów kraj nieznany. Towarzyszę jutrzence, zenitowi i zachodowi życia ludzkiego. A siódmego dnia każdego tygodnia, ja, prostaczek, ja, który nie więcej nie wiem od nich, mówię im o życiu przyszłem... I tak powoli, wśród tego, rozpadam się sam w kawałki.

— Jakież dziwne życie. — rzekł Anioł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr	1	o g. 0'14	posp.	do Lwowa;
Nr	603	o g. 5'26	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr	6103	o g. 5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr	721	o g. 7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr	221	o g. 7'50	osob.	do Bochni;
Nr	1411	o g. 8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr	6101	o g. 9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr	409	o g. 9'20	posp.	do Lwowa;
Nr	21	o g. 10'10	osob.	do Lwowa;
Nr	611	o g. 11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr	1213	o g. 13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr	1413	o g. 14'00	osob.	do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr	6218	o g. 14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr	225	o g. 14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr	723	o g. 18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr	223	o g. 19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr	23	o g. 19'55	osob.	do Lwowa;
Nr	1415	o g. 20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr	613	o g. 20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr	1215	o g. 22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr	25	o g. 23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr	4	o g. 0'35	posp.	do Warszawy;
Nr	16	o g. 0'50	osob.	do Warszawy;
Nr	24	o g. 5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr	206	o g. 6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr	2	o g. 6'42	posp.	do Warszawy;
Nr	124	o g. 8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr	12	o g. 10'20	osob.	do Warszawy;
Nr	26	o g. 11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr	1121	o g. 13'35	osob.	do Trzebini;
Nr	112	o g. 14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr	912	o g. 17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr	122	o g. 17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr	22	o g. 19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr	14	o g. 19'35	osob.	do Warszawy;
Nr	410	o g. 21'45	posp.	do Poznania;
Nr	6	o g. 23'00	posp.	do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka